

Co słychać w Krakowie

STYCZEŃ

- Ś. Czwartek.** Makarego kapł. i op., Izydora bisk. wzn., Martyniana bisk. Wschód słońca 7.41, zachód 15.47. Długość dnia 8 godzin i 8 min.
- Ś. Piątek.** Genowefy p., Daniela m., Florentego b. Wschód słońca 7.41, zachód 15.48. Długość dnia 8 godzin i 7 min.
- 0000—

ZYCZENIA NOWOROCZNE DLA P. PREZYDENTA I RZĄDU. W dzień Nowego Roku złożyli na ręce p. wicewojew. Małaczyńskiego życzenia dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu posłowie i senatorowie województwa krakowskiego z p. wicemarsz. Kwaśniewskim na czele, przedstawiciele władz państwowych, wojska, nauki, samorządów terytorjalnego i gospodarczego, prasy, instytucji gospodarczych i organizacji społecznych. Imieniem zebranych przemówił wiceprez. Klimecki. Poprzednio złożyli życzenia dla p. Prezydenta Rzplitej i Rządu konsulowie naństw obcych z dziekanem korpusu konsularnego p. Schillingerem na czele. Nadto złożył życzenia personal urzędów Województwa podległych i Korpusu Policji Państwowej.

TEATR I TRADYCJA. Kilka Czytelników „Głosu Narodu“ zwróciło się do nas z zapytaniem, dlaczego Teatr Miejski odstąpił w okresie Świąt Bożego Narodzenia od wieloletniej tradycji i nie wystawił ani razu sztuki „Betlejem Polskie“ Lucjana Rydla. Niestety, na pytanie to nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć naszym Czytelnikom. Może sprawę tę wyjaśni Dyrekcja Teatru Miejskiego.

ILE RAZY INTERWENJOWAŁO POGOTOWIE W R. 1935. Do godziny 24-ej 31 grudnia 1935 r. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 15 tys. 931 wypadkach. Przeciętnie lekarze Pogotowia Rat. interwenjowali w 43 wypadkach dziennie.

PRZEZ POMYŁKĘ NAPIŁA SIĘ TRUCIZNY. We wtorek wieczorem w jednym z mieszkań przy ul. Wielopole 8. służąca Japina Olszówkówna, lat 18 napiła się przez pomyłkę, nieznaną trucizny. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po przepłukaniu jej żołądka odwiózł Olszówkównę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

POBITY NA ULICY. Niejaką Kojasa napadł na ul. Kazimierza W. 1a inteligentora Zygmunta Kapuśniaka i zadał mu szereg ran tłuczonych i ciętych głowy. Kapuśniaka opatrzyło Pogotowie Rat.

SKĄPIEC POZOSTAWIŁ 25 TYS. ŻŁ. Onegdaj zmarł w Krakowie aptekarz A. S., znany dziwak i skąpiec. Żył on w ostatnich latach niezwykle skromnie i uważany był przez sąsiadów za człowieka znajdującego się skutkiem kryzysu w ciężkich warunkach finansowych. Ponieważ zmarły nie pozostawił krewnym mieszkanie opieczetowała policja. Wielkie było zdziwienie przedstawicieli władz, gdy w czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w starym kufrze akcje różnych towarzystw wartości 25 tys. zł.

PORZUCILI 50 KG. MAKI. We wtorek o godz. 22-ej nieznaną sprawcy porzucili w bramie domu przy ul. Józefa około 50 kg. maki pszennej, w torebkach 1 kg. Mąka jest do odebrania w IV Komis. PP.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.
PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY SODALICyjNEJ. Interesująca wystawa sodalicyjna, mieszcząca się w domu przy kościele św. Barbary, została przedłużona. Wystawa ta jest otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18.
CZYTELNICTWO DLA DZIECI. Pod tym tytułem wygłosi we czwartek dnia 2 stycznia b. r. o godz. 5-tej popołudniu p. Halina Piwo-warowa 5-tą z rzędu prelekcję z cyklu wykładów zorganizowanych przez Tow. Przyjaciół Dzieci w ramach wystawy „Dziecko“ przy ul. Rajskiej 12.

REPERTUAR TEATRU SEOWACKIEGO
 Czwartek: „Oddajmy się marzeniu“.
 Piątek: „Trzy asy i jedna dama“.
 Sobota: „Oddajmy się marzeniu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
SWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Raj na ziemi“
SZTUKA: „Nasze słoneczko“.
UCIECHA: „Księżniczka czardasza“.
STELLA: „Audjencja w Ischlu“ (Marta Eggert).
 Dodatki:
ADRIA: „Rapsodia Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“.
 Na scenie rewja pl. „Wiwat Nowy Rok“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek pełna dyskretnej humoru komedia Saszy Guitry'ego „Oddajmy się marzeniu“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Nowakowskiego, udział biorą pp.: Wanda Niedziałkowska, Kazimierz Szubert, Mieczysław Węgrzyn. — Komedia ta powtórzona będzie w sobotę. — Jutro w piątek, po cenach niższych, świetna sztuka „Trzy

KINOTEATR DZWIĘKOWY

Dziś wesoły program noworoczny.

DZIEWCZĘ Z BUDAPESZTU

jedyna komedia wiedeńska z **Martą Eggerth, Leo Slezakiem, Hans Moserem**, we wtorek dnia 31 grudnia o g. 11:10 w nocy specjalne przedstawienie sylwestrowe (wszystkie miejsca numerowane).

WANDA
Sw. Gertrudy 5

Sylwester w Krakowie.

MIASTO W MGLE. — PUSTKI W LOKALACH PUBLICZNYCH. — PEŁNE KINA I TEATRY. — BÓJKI NA ZABAWACH. — WIOSENNY DZIEŃ NOWEGO ROKU.

Rok 1935 żegnał Kraków otulony gęstymi chmurami mgły, która w godzinach wieczornych tak zgęstniała, że utrudniała komunikację. Samochody i tramwaje posuwały się w zwolnionym tempie. Jeszcze gorzej przedstawiały się warunki komunikacyjne w najbliższej okolicy miasta. Skutkiem nieoświetlenia dróg karetka Pogotowia Ratunkowego, która odwoziła umysłowo chorą kobietę do zakładu w Kobierzynie zmuszona była z powodu mgły powrócić z połowy drogi do miasta. Chorą umieszczono tymczasowo na klinice psychiatrycznej. By uniknąć wypadków, szoferzy auto-dorożek okryli latarnie czerwona bibułą dla lepszej orientacji przechodniów. Z gęstej mgły skorzystali również złodzieje, o czym donosimy na innym miejscu.

Noc sylwestrową większość krakowian spędziła w domu. Kryzys i ostatnie obniżki płac sprawiły, że większość lokali publicznych świeciła pustkami. Dużym powodzeniem cieszyły

się natomiast kina i teatry, których sale były szalenie wypełnione.

Nie zrobili również interesu organizatorzy zabaw, z których dwie zakończyły się interwencjami Pogotowia Ratunkowego. Około godz. 5 nad ranem lekarze Pogotowia Rat. opatrzyli **Stan Nowaka** i braci **Felusiów**. Szezepana i **Józefa**, którzy na zabawie Z. Z. Z. przy ul. Pawiej, poranieni zostali nożami przez nieznaną sprawców. Ran ciętych rąk doznał również na zabawie w Prokocimiu **Józef Krzemień**, szlifierz.

Stary rok 1935 zginął w Krakowie we mgle. Pierwszy dzień Nowego Roku powitało słońce, a przez cały dzień panowała słoneczna, niemal wiosenna pogoda. Miasto zaroilo się odświeżającymi tłumami, które w porze przedpołudniowej wypełniły świątynie pańskie, zanosząc modły o pomyślność w roku 1936.

Od wtorku 31 b. m. w teatrze świetlnym „APOLLO“

(Ostatni program o godzinie 11-tej).

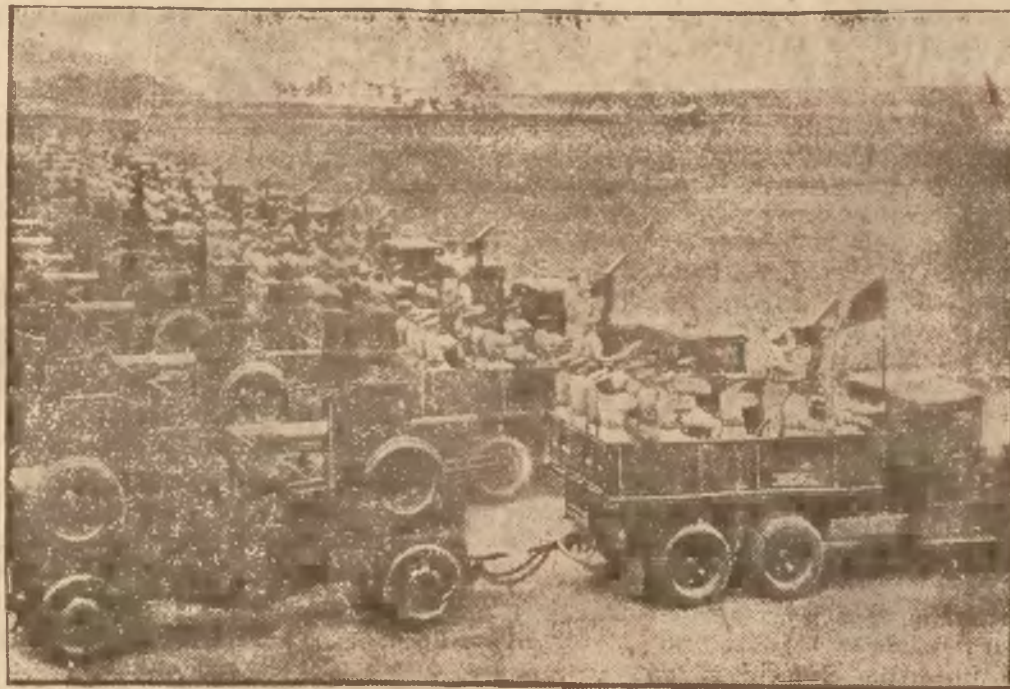
Na Sylwestra! — Kraków będzie żył, szalał, hawił się! — Na Nowy Rok!

RAJ NA ZIEMI

Żywiołowa szampańska komedia wiedeńska, pełna wytwornych pikantnych przygód i zabawnych sytuacji! Muzyka: Roberta STOLZA. — W głównych rolach

Herman Thimig, Lizzy Holzschuh, Hans Moser, Teo Linggen, Adela Sandrock i w. in. Filmy nasze reklamują się same swą pięknoscia! —

Wyspy Hawajskie — baza Stanów Zjedn.



Z okazji wizyty wiceprezydenta Garrod na wyspach hawajskich odbyła się wielka parada wojskowa, w której wzięły udział zmotoryzowane kolumny artylerji przeciwlotniczej. Zrozumiała jest rzeczą, że działa te mogą być użyte głównie przeciw samolotom japońskim w razie konfliktu o panowanie nad Oceanem Spokojnym.

Rabunkowy napad na ul. Sobieskiego.

Wieczorem w ostatnim dniu ub. roku, Kraków okryty został gęstą mgłą, która chwilami uniemożliwiała widzenie na odległość kilku kroków. Z tych niezwykłych warunków atmosferycznych postanowilo skorzystać kilku przedstawicieli świata przestępczego. Dwóch spośród nich, z których jeden nazywa się **Juljan Skuński** (Rajska 8) liczy lat 21 i jest malarzem pokojowym, zaczął się przy ul. Sobieskiego, w pobliżu domu nr. 6. Złodzieje wiedzieli, że w tym czasie wraca do domu, ze swego sklepu mieszczącego się przy ul. Batorego, **Helena Schyickler**. Gdy Schyicklerowa nadeszła około godziny 20.30 pod dom, złodzieje przystąpili do niej i wyrwali jej z ręki torebkę zawierającą około 300 zł. w gotówce i szereg wartościowych drobiazgów.

głosie kilku kroków. Z tych niezwykłych warunków atmosferycznych postanowilo skorzystać kilku przedstawicieli świata przestępczego. Dwóch spośród nich, z których jeden nazywa się **Juljan Skuński** (Rajska 8) liczy lat 21 i jest malarzem pokojowym, zaczął się przy ul. Sobieskiego, w pobliżu domu nr. 6. Złodzieje wiedzieli, że w tym czasie wraca do domu, ze swego sklepu mieszczącego się przy ul. Batorego, **Helena Schyickler**. Gdy Schyicklerowa nadeszła około godziny 20.30 pod dom, złodzieje przystąpili do niej i wyrwali jej z ręki torebkę zawierającą około 300 zł. w gotówce i szereg wartościowych drobiazgów.

Po dokonaniu tego kł w mgle. Jeden ku ul. Siemiradzki ku ul. Kremerowski wszczęła alarm, na przechodniów rzuciła siami. Mimo utrudnień to się szoferowi **Witold** trzymać jednego rabu **Skuńskiego**. Drugi zdołałskim nie znaleziono tu Zabrał ją widocznie dru —0000—

Pułkownicy w

Warszawa, 1. I. „Wiecz nosi z Zakopanego: Pod nych w Zakopanem bawił premier plk. **Walery Sław** zagranicznych plk. **Józef** ster skarbu plk. **Adam** Koc. ność w Zakopanem trzech ców obozu rządowego zwa uwagę i wywołała ożywione

Meżatki bronią się

Warszawa, 1. I. Odbył stacyjny wołany przez St ników Państwowych w sp sad meżatek. Wiec zgroz biet, bo zaledwie kilkadziesiąt nad projektem dekretu meżatek była bardzo gwał brania uchwalono rozolec dzono, że odnawianie prc tom-meżatkiem stawowi og obywatelskich, jest niez i godzi w najbardziej istc Nowe przez z uposażeniowe z uderzyły po raz pierwszy w uczo nych rodzinami i uniemożliwił w przyszłości rodzin, znosząc istn ki rodziny

Rezolucja stwierdza dalej, że re żatek stanowi drugie skalei adra dzine, gdyż większość urzędów wych posiada uposażenie, poni egzystencji rodziny pracownika. Zwalnianie meżatek z posad rodzaju kara za zamekności protestują przeciwko wszelki bief jako sposobowi walki z

Przemycane brylanty w Krakowie, Lwowie i W.

Kraków, 1. I. Straż pogr zyla ostatnio, że istnieje staly pr przez granicę polsko-czechosłowacka chetnych kamieni. Stwierdzono, że p cane kamienie nabywają jubilerzy z K wa, Lwowa i Warszawy do oprawiani w rozetach, pierścionkach, branzoiach. Ujęto jednego z przemytników i skonf wano u niego 93 sztuki brylantów ora żą ilość innych szlachetnych kamieni. wołane władze podjęły dochodzenie, o ustalenia nazwisk niesumienneych jda we wspomnianych trzech miastach k będą musieli zapłacić wysokie grzywny

Sport

TRAGICZNY WYPADEK NA TORZE KOLARSKIM.

W Bazylei spotkali się na torze karski dwaj najlepsi sprinterzy świata **Scher** i **Richter**. Obaj zawodnicy, jadąc w oln tempie, wpadli na siebie, co spowod upadek z roweru i ciężkie potłucz ter został natychmiast przewiezion tala. Scherens leczyć się będzie nych ran w ciągu paru tygodni.

HINDUSKI MARATONCZYK **PJADZIE**. W biegu maratońskim H uzyskał dobry czas 2:35:40 sek. W cydował o wystąpieniu tego zawodnik ska olimpijskie do Berlina.

Od Wydawni

Prosimy P. T. Ab o nadsyłanie prenum styczeń

Równocześnie zwr do wszystkich abone legających z pronom rącom wezwaniem aby niezwłocznie zaległ nać.

Nowy gabinet w Hiszpanji.

Madryt, (PAT.) Premier Valladares w ostatniej chwili wprowadził zmianę w obsadzie tek. W skład gabinetu spraw zagr. został min. finansów w. a tekę min. finansów objął Rico Avello, w. a tekę min. spraw zagr. objął Ricardo Soto. Madryt, (PAT.) W drugim gabinecie Valladaresa grupa parlamentarne, nie są wcale reprezentowane, z wyjątkiem Cirilo del Rio, którego partja postępowca liczy wszystkich 3-ech członków, 4-eh ministrów z poprzedniego gabinetu weszło do nowego gabinetu Valladaresa.

ZAJŚCIE.

Madryt, (PAT.) Gdy deputowany Saco rozmawiał w kuluarach izby deputowanych z kilkoma przyjaciółmi, podszedł do niego b. gubernator Lugo i spoliczkował go. Obecni dziennikarze i deputowani zapobiegli dalszemu zajściu. Lugo podejrzewał Saco, iż ten przyczynił się do usunięcia go z zajmowanego stanowiska.

BRAZYLJA OSTRZEĞŁA RZĄD URUGWAJU.

Paryż, (PAT.) „Echo de Paris“ pisze, że bezpośrednio przyczyną zerwania stosunków dyplomatycznych przez rząd urugwajski z Sowietami był wynik dochodzącego do skutku ostrzeżenia, jakie rząd urugwajski otrzymał z Rio de Janeiro. Ostrzeżenie to wskazywało na brak poselstwa sowieckiego w Montewideo w ostatnich zamieszkach rewolucyjnych. Jakże miały miejsce ostatnio w Brazylii.

ORGANIZACJA SŁUŻBY INFORMACYJNEJ W JAPONJI.

Tokio, (PAT.) Zamiast agencji Rengo utworzona została nowa agencja rządowa „Domei“, która rozpoczyna swą działalność z dn. 1-go stycznia 1936 r. Serwis radiowy agencja Rengo przekazała agencji Domei In. 31 grudnia godz. 15-tej, według czasu środkowo-europejskiego.

Dziś i codziennie w kinie SWIT Straszewskiego 18.

Program Nr. 12

Telef. 182-01.

Dziś i dni następnych. — Genialny nasz komik

ADOLF DYMSZA w kapitalnej komedji, niezrównanej satyrze na wojnę europejską p. t.

DODEK NA FRONCIE

W innych rolach wystąpią: **H. Grossówna, A. Halama, M. Cwiklińska, M. Znicz, w. Grabowski, M. Cybulski, W. Haydziński, T. Orwid II.**

Obrazu „DODEK NA FRONCIE“ nie reklamujemy superlatywami, gdyż ogólnie jest wiadomem, że jest to najweselszy film jaki kiedykolwiek widziano. Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W dni świąteczne od godz. 3-ciej pop.

Ceny miejsc od 50 groszy.

Po katastrofie kolejowej w Niemczech



nad rzeką Saalą. brak jeszcze siedmiu pasażerów, którzy prawdopodobnie zatonęli. — Głębokość rzeki w tym miejscu sięga trzech metrów, tak że celem wydobycia zwłok sprowadzono nurków, którzy przeszukują łożysko rzeki.

to razy lepiej smakuje choćby najskromniejsze danie gdy się je spożywa na eleganckiej śmieciowskiej porcelanie.

Od poniedziałku dnia 23 b. m. w kinoteatrze „Sztuka“

Najradośniejszy program świąteczny dla wszystkich od 6 do 100 lat! — Sukces największych kinoteatrów świata!

Nasze słoneczko

(Shirley Temple) Olśniewające cacko najczarowniejszych śmieciuchów i wzruszeń! — Zabawa! — Sentymet — Humor! (Shirley Temple) Olśniewające cacko najczarowniejszych śmieciuchów i wzruszeń! — Zabawa! — Sentymet — Humor! Kreaacja jej to najwyższy szczyt sztuki! — Ponadto wytworny artysta! — Ponadto wytworny artysta! — Ponadto wytworny artysta! — Ponadto wytworny artysta!

Filmy nasze reklamują się same swą pięknoscia! Wydaje się w biurze kina zniżki na nowy sezon!

Radio.

KLUB ULICZNIKÓW. Dnia 3 stycznia o godzinie 16.45 rozgłosiła wileńska przygoda ciekawą transmisję z „Klubu uliczników“ w Wilnie. Dzieci posiadające rodziców, lub troskliwych opiekunów, którzy myślą o zaspokojeniu wszystkich ich potrzeb, lub pragnień będą miały sposobność dowiedzenia się jak radzą sobie w życiu ich rówieśnicy pozbawieni domu rodzinnego, zmuszeni nieraz od najmłodszych lat pracować na siebie w najgorszych warunkach, nieraz o chłódzie i głodzie na ulicy. Mitem uroczymaieniem audycji będzie choinka zorganizowana przez dzielnych gospodarzy Klubu.

ARTRETYK może się stać inwalidą

Właściwość artretyczno-reumatyczna, jako wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem dolegliwości powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, i w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa, powodując ślenną utratę zdolności do pracy.

Ziela Magistra Wolskiego „Reumosa“ zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-schen, łagodzi ból, i regulują przemianę materji, dzięki czemu atakują się ja w stajeniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Ziela ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14. m. 1

Programy stacyj radiowych.

PIATEK, DNIA 3-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Kolenda; 6.33 Półgodzinny program gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dzień nie poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnal z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert; 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Transmisja dla dzieci z Wilna; 17 Feljton; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Recital śpiewaczy; 17.50 Poradnik sportowy; 18: Kwintet smyczkowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Koncert symfoniczny; W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków, (293.5 m.) Godz. 6.50—7.50 Muzyka lekka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; godz. 7.55 Pare informacyj; 13 Płyty; 13.35 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Lekkie piosenki; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Warszawa, (1330.3 m.) Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Pare informacyj; 12.15 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15: Płyty; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Z życia kultury i artystycznej stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe

Lwów, (377.4 m.) Godz. 13 Płyty; 15.30 Płyty; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Anegdota literackie.

Katowice, (395.8 m.) Godz. 15.30 Płyty; 18.30: Opowiadania; 19 Porady radiotechniczne; 19.20: Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święta.

Pierwszorzędna Pracownia Obuwia WL. KOWALCZYKA KRAKÓW

ul. Zwierzyniecka 5. Polecą obuwie luksusowe damskie i męskie oraz wszelkie obuwie sportowe po cenach nader niskich.

Kapelusze męskie i dla Przew. Duchowieństwa poleca kapelusznik damski i męski Jan Kurzydło. Kraków, ulica św. Jana 12 Telef. 175-12 również wykonuje wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa wchodzące. Wykonanie staranne. Ceny niskie.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujmy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko! codziennie!!!

J. F. PREUSSNER.

Mr. Dick.

Powieść.

— Czy istnieje jakaś fotografia „Mr. Dicka“? — zapytał Snyder.

— Nawet niejedna — burknął Waltham — obawiam się, że wszystkie są fałszywe. Popatrz na tę fotografię: Wygląda na człowieka w średnim wieku. Widzisz tę brodę i wasy? Jestem przekonany, że dawno już pozbył się tych, wiele zdobiaczych go akcesoryj. Pewne jest, że ma lat mniej więcej trzydzieści, wysoki jest na około sześć stóp. Dobrze się je. Jest zdecydowany i szybki... Ale, cóż tak wyśleszasz oczy na niego? Znasz go?

— Cóż znowu sir — obruszył się Snyder — ale, hm... Nie wiem, jak mam to powiedzieć: Obawiam się, że „Mr. Dick“ jest już w Londynie...

— Zwarjowałeś Snyder! — krzyknął komisarz. — Może być — zgodził się uprzejmie podinspektor. — Byłem jednak dzisiaj w Eltham i w drodze powrotnej wstąpiłem na dworzec w Lewisham. Dalbym sobie rękę uciąć, że go tam widziałem...

— I nie zatrzymałeś go Snyder?! — Waltham zerwał się ze swego miejsca. — Naturalnie, że go nie zatrzymałeś. Wiesz co Snyder: Może być, że masz rację; więc nie czekaj na okazję, tylko wybierz się do Mr. Wisby'ego. Byłoby mi ogromnie nie na rękę, gdyby miało mu się stać coś złego.

— Dobrze sir — rzekł, zabierając się do wyjścia Snyder. — Czy mogę go trochę przycisnąć?

— Przycisnąć Mr. Wisby'ego? Zwarjowałeś? — Jestem przekonany sir, że Mr. Wisby wie

o wiele więcej o „Mr. Dick'u“, niż ma zamiar nam powiedzieć...

— Może i masz rację. Ale nie zapominaj, że Mr. Wisby jest niezmiernie bogaty!

— Ale nie jest na tyle bogaty, aby był nietykalny — roześmiał się Snyder — nie mam racji sir?

— Zdziwiłeś mnie Snyder. Gdyby nie fakt, że nigdy cię nie widziałem pijanego, pomyślałbym, że wstąpiłeś po drodze na kieliszek...

— Nigdy nie piję sir — rzekł patetycznie Snyder, wznosząc palec, jak przy przysiedze.

— Zawracanie głowy — oburzył się Waltham. Teraz zaczynam wierzyć, że jednak upiłeś się...

— Przyzna pan jednak — upierał się Snyder, że nigdy...

— Tracisz czas Snyder — burknął Waltham, a podinspektor porwał się, jak oparzony.

BESILE WISBY.

Mr. Wisby opuścił łazienkę, gdy podinspektor zapytał go telefonicznie, że niejaki Mr. Snyder pragnie się z nim zobaczyć.

— Mr. Snyder? — zapytał Mr. Wisby, unosząc brwi. Nazwisko nie było mu obce. Gdzieś już je słyszał. Ale gdzie? — Niech go pan do mnie skieruje — zdecydował się szybko Mr. Wisby, odkładając słuchawkę.

Narzucił pyjamę i podszedł do lustra. Przez chwilę przypatrywał się swemu odbiciu z rzetelnym upodobaniem. Twarz miał bezwzględnie urodziwą. Otwarte, myślące czoło, regularne luki brwi, nos prosty i cienki, oczy szare o stalowym połysku. Ostro zakończony podbródek łagodził zmysłowy charakter pełnych warg.

Ktoś zapukał do drzwi i Mr. Wisby szybko odwrócił się od lustra.

— Proszę — zawołał. — Czy Mr. Snyder? — za-

pytał otyłego człowieka, stojącego w progu. — Proszę bliżej. Proszę mi także wybaczyć, że przyjmuję pana w tym stroju. Nie chciałem jednak, aby pan czekał na mnie...

— Nic nie szkodzi sir — uśmiechnął się grubas, zjawiłem się w pewnym interesie.

— Interes? Do mnie? — zdziwił się Mr. Wisby. Oczywiście jestem do pańskiej dyspozycji. Zechce pan spocząć Mr...

— Snyder, podinspektor Snyder — uzupełnił przybyły. — Przyszedłem w sprawie „Mr. Dicka“...

— Kogo? — Mr. Wisby osłupiał — któż to taki? — dodał z błyskiem rozbawienia w oczach. — Obawiam się, że zaszła tutaj pomyłka.

— Mr. Dick — wyjaśnił flegmatycznie podinspektor — według opinji prefektury paryskiej był dla pana szczególnie dokuczliwym człowiekiem. Podobno włamał się do pańskiego mieszkania w czasie jego nieobecności i coś nie coś sobie przywłaszczył, pozostawiając „Dick“ oddał kilka, na szczęście nie...

W podinspektora, wesołość gospodarza. Znikła także jego serdeczność. Nie na siedzącego naprzeciw niego...

... na myśli „Monsieur Richerde“? —

„Monsieur Richard“ i „Mister Dick“, to jedna osoba. — Snyder wymówił te słowa leniwie, jakby wyjaśniał niezwykle zawiłą rzecz. — Tóż my jesteśmy przekonani, że pan mógłby powiedzieć coś bliższego o „Mr. Dicku“...

... przypuszcza, że go znam? — zapytał obu podinspektorów.

... zmieszal się. Spojrzył na zachmurzone niebo i z podinspektora z ubolewaniem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaitości z szerokiego świata.

Italia przy pracy.

Gdy pociąg, który rankiem opuścił wiedeński Suedbahnhof zbliżał się wolno ku granicy włoskiej, jesienne słońce podchodziło ku zachodowi, przeglądając się jak w lustrze, w kredowo-białych, jakgdyby wypolerowanych taflach Dolomitów. Współtowarzyszowi podróży, zapalonemu taternikowi, oczy omal nie wyszły z orbit. „To są góry” — wzdychał co chwile. Widok stromych ścian górskich szczytów, zawrotne głębie skalistych jarów, kryjące na dnie huczące potoki, powiew chłodnego rozrzedzonego powietrza górskiego przyspieszył jego decyzję. Wysiadł na jakiejś małej stacji po to tylko, by — jak się zwierzył — przez kilka godzin móc rozkoszować się widokami.

A pociąg pędził dalej. Gdy podchodził pod większe wzniesienia, deczepiano z tyłu drugą lokomotywę. Gdy serpentyny żelaznego szlaku pięły się nieprawdopodobnie stromo w górę, przechodził w pomoc nawet trzeci parowóz. Toteż nie było mowy o zwalnianiu biegu na licznych wirażach, wzniesieniach w kretych tunelach, czy na wyniosłych wiaduktach.

Jedziemy. Szumem drzew, zgrzytem hamulców i dudnieniem po zwrotnicach zapowiadają się małe stacyjki i przepadały niebawem, otwierając przed nami wolną przestrzeń. Pociąg pędził i pędził. Znaleźliśmy się wreszcie na włoskiej granicy. Tu czekała nas dłuższa i ciekawa kwarantanna, choć nie można powiedzieć, by miła. — Do pracy zabierają się włoscy celnicy i rewidenty paszportów. Największym zmartwieniem włoskiego celnika jest przekonanie się, czy podróżny niema przypadkiem gazety antyfaszystowskiej. Reszta fraszka. Panowie od paszportów pracują nieco inną metodą. Wchodzą na stacji granicznej do wagonów i z dzwieniem „prego passaport” na ustach zbierają książeczki legitymacyjne, znikając z niemi równie szybko jak przyszedli. Pociąg czeka, bardziej nerwowy z pośród pasażerów niecierpliwą się, a w biurze kontrolnym wręca...

By dostać się do Italii nie potrzeba wiza, koniecznym jest tylko, by władza polska, paszport wystawiająca zaznaczyła na nim, że ważny jest również na wyjazd do Włoch, i jeszcze jedno: by właściciel paszportu nie figurował na „czarnej liście” osób, których pobyt w Italii jest niepożądany... Przepuszczam, że lista ta jest wcale obszerna, skoro urzędnicy włoscy poświęcić musieli wiele czasu, by zidentyfikować z nią nazwiska właścicieli paszportów. Pociąg ruszył, a paszporty nie wróciły, ale mniej o to. Inne rzeczy zaprzatają uwagę podróżnych. Jest niedziela, a na granicznej stacji włoskiej Tarvisio wręca praca i to ciężka. Głosem echem odzywają się uderzenia młotów, obciosujących kamienie. Z brzękiem padają na ziemię przenoszone przez robotników żelazne sztaby.

NA GWALT ELEKTRYFIKUJE SIĘ LINJE KOLEJOWE.

Buduje żelazne palaki i rozwiesza na nich sieć lin, przez które bezdymne lokomotywy będą będną silodajny prąd. Bo Italia chce jaknajprędzej wyzwolić się w dziedzinie kolejnictwa od zależności ekonomicznej zagranicy. Zbyt wielkie sumy pochłania sprowadzany węgiel.

Linia kolejowa Tarvisio — Udine będzie niedługo obsługiwana wyłącznie przez lokomotywy elektryczne. Na innych liniach, od Udine na południe, pełnią one służbę już od lat. Np. wszystkie główne szlaki żelazne od Wenecji poprzez Medjolan, Genuę, względnie Bolonję, Florencję, Rzym i Neapol, podrutowane są siecią elektrycznych przewodników. Przyszłość trzeba, że pomysł to mądry, nie tylko ze stanowiska interesów włoskiej gospodarki narodowej. Wyrażają się o niem z zadowoleniem turyści zagraniczni, którzy przecież stanowią w bilansie Włoch rubrykę bardzo poważną. — Przyjemność jazdy pociągiem ciągnionym przez lokomotywę elektryczną odczuwa się we Włoszech jak nigdzie, zwłaszcza na takich odcinkach, gdzie na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów pociąg musi przedrzeć się przez kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt tuneli. Swobodnie można podziwiać piękne widoki bez ciągłej obawy, że brudne grudki sadzy z lokomotywy zapruszą oczy, posmolą twarz.

Hasło „popierajmy przemysł krajowy” przy elektryfikacji kolei włoskich w całej pełni realizowane. Miljony kilogramów żelaza, maszty, setki tysięcy izolatorów, tysiące kilometrów lin fosforo-bronzożowych, dostarcza kolej fabryki niemal wyłącznie krajowe. W dziedzinie lokomotyw elektrycznych widzi się dwa typy czysto włoskie „Ansaldo” i „Breda”, oraz budowaną również we Włoszech amerykańską lokomotywę „Braun-Boveri”. Prądu dostarczają tym smokom, pożerającym przestrzeń szybciej niż lokomotywy parowe, wielkie, wzniesione w kosztach setek tysięcy lirów, stacje rozdzielcze,

spotykano co kilkadziesiąt kilometrów. Wioski do poruszania elektrowni starają się oczywiście wpręgnąć rzeki. Nie zawsze się to udaje. Wiele rzek zwłaszcza górskich i to nawet wcale dużych, ma bowiem niemiły zwyczaj niemal zupełnego wysychania w okresie letnim, pozostawiając po sobie, jako jedyny ślad, szerokie kamieniste łożyska, gęsto przecinane łukami mostów. Trzeba więc budować olbrzymie tamy, wielkie zbiorniki, a to znowu pożera miliony lirów.

W TROSCE O PRACĘ DLA SZEROKICH MAS, rządy faszystowskie rozpoczęły ostatnio na wielką skalę przebudowę dworców kolejowych zwłaszcza tych, które remontu wymagały. Pod kilofem i kielnią znalazły się ostatnio stacje centralne w Wenecji, Medjolanie, Florencji, Neapolu. Jedne z nich, jak w Medjolanie rozszerza się inne przebudowuje kompletnie, jak dworce w Wenecji, Florencji, czy dworzec wąskotorowej kolei „Circumvesuviana” w Neapolu.

Wiele uwagi poświęca pracująca Italia swym drogom i autostradom. Te ostatnie nie cieszą się jednak tak wielkim powodzeniem jakby się spodziewać należało. Możliwe, że wpływa na to wysoka stawkowa cena benzyny. Toteż niejedyn turysta po skalkulowaniu cen biletów kolejowych (w Italii, dzięki wielkim zniżkom, bardzo tanim) nie może oprzeć się pokusie i wybiera kolej jako środek lokomocji. Drogę zbudowano w Italii tak wiele i tak doskonałych, że obecnie przebiega prace tylko konserwatorskie.

Inaczej jest w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, a ściślej się wyrażając, monumentalnego. Burzy się wąskie zaułki większych miast, wytycza w ich miejsce szerokie ulice i buduje gmachy. Prawie wszystko za pieniądze państwa. Inicjatywa prywatna znikomy w tych imprezach reprezentuje procent. W Rzymie, nad Tybrem znikają stare domy, odsłaniając malowniczy widok na wspaniałe zabytki świętej Romi. W ostatnim tygodniu ukończono w

Rzymie budowę pięknej i olbrzymiej zarazem, dzielnicy uniwersyteckiej. W Neapolu centralna via Roma otrzymała w najwęższej do tej pory partii szeroką jezdnię, obszerne chodniki i nową oprawę w postaci kilku pięknych gmachów, dla których „zrobiono miejsce” burząc kilkanaście czynszówek.

Nie pozostają w tyle za Rzymem i Neapollem inne miasta włoskie. Wszędzie coś się burzy, wszędzie coś się buduje. W Wenecji naprzykład piękna promenada nadmorska Riva Schiavoni, otrzymała bezpośrednie połączenie z „giardini pubblici”, do których do tej pory trzeba było przedostać się przez labirynt nie zawsze pachnących zaułków.

Osobny, bardzo kosztowny, dział robót publicznych stanowią prace wykopaliskowe, prowadzone w Italii na nigdzie niespotykanej skale.

MILJARDY LIRÓW NA ROBOTY PUBLICZNE.

Uprzymiarniając sobie wielkie rozmiary prowadzonych w Italii prac, mimowoli chciałoby się zapytać, skąd niebogały ten kraj bierze na to wszystko pieniądze. Pewne światło rzucają cyfry budżetowe. W roku budżetowym 1922-23 wydano we Włoszech na roboty publiczne półtora miljarda lirów. W latach następnych wydatki te podniesiono stopniowo do blisko czterech miliardów lirów, wstawionych do budżetu w r. 1931-32 mimo że tylko w latach 1924-29 budżety włoskie wykazywały nadwyżki, podczas, gdy obecnie są one stale deficytowe.

Roboty publiczne, prowadzone na tak wielką skalę, jak się to widzi w Italii, są przede wszystkim traktowane jako środek walki z bezrobociem, toteż rząd włoski, nie waha się, mimo deficytu budżetowego, łożyć na nie miljardy lirów.

Tocząca się obecnie wojna włosko-abisyńska wywarła na dziedzinie robót publicznych w Italii wpływ hamujący. Niemniej jednak większość tych prac prowadzi się dalej.

Rzym, grudzień.

Popularność sportu narciarskiego



zwiększa się z każdym rokiem. Nawet najmłodszy porzucają już wygodne sameczki i przypinają narty. Może wśród nich kryje się jakiś przyszły mistrz narciarski na skalę europejską? Ci najmłodszy spośród narciarzy opanowali już do tego stopnia technikę jazdy, że stają do zawodów, jak to widzimy na zdjęciu.

Roentgenologia w służbie historii sztuki i przemysłu.

Skala użyteczności promieni Roentgena jest niezmiernie rozległa. Medycyna posługuje się nimi zarówno w przemyśle, a ich odzwierciedlenie pierwsze próby zastosowania promieni Roentgena w badaniach historii sztuki. Rozwój roentgenologii odbywał się jednak wolniej niż innych. Dopiero w ostatnich latach zajęto się poważniejświetlaniem obrazów starych malarstw, badania wszystkich ich szczegółów, niewidocznych dla oka. Wiele świadectw poczyniono pod tym względem w muzeach i galeriach obrazów. W Stanach Zjednoczonych i Anglii na stronę zagadnienia została poświęcona szerokość rozwiązania, pewną rolę w tym jeszcze kwestja dokonywania

zdjęć roentgenologicznych. Od zdjęć tych nie należy jednak ani zbyt mało ani też zbyt wiele oczekiwać.

Stosowana obecnie metoda prześwietlania dzieł sztuki promieniami Roentgena, oddaje niemałe usługi w życiu praktycznym i naukowym. Mogliby o tem powiedzieć wiele ci, którzy zajmowali się odnawianiem zabytkowych obrazów. Prześwietlenie odkrywa wyrażenie rzeczywisty plan starego obrazu, jego przemalowane i zniszczone miejsca, ujawnia fałszerstwa. Nierzadko zdarzają się przytem niespodzianki. Starzy mistrzowie przemalowywali nieraz z jakichkolwiek powodów, gotowe już obrazy. Zdarzało się n. p., że zamawiający dany obraz nie odebrał go i artysta, aby oszczędzić płótna i drewnianej tablicy, używał na-

stepnie tego obrazu, jako materiału pod nowe dzieło.

Zdjęcie roentgenologiczne wydobywa informacje o których nietylko nie wiadomo, ale nawet nie domyślano się ich istnienia. Istotnym promienie Roentgena umożliwiające poznanie historii badanego dzieła. Zdarzało się bowiem często, że mistrz już w toku pracy wprowadził zmianę do swej pierwotnej koncepcji, nadawał naprzykład głowie inne nastawienie, zmieniał tło krajobrazu i t. p. Te właśnie zmiany, wydobyte na jaw dzięki promieniom, posiadają dla historyka sztuki znaczenie poprostu dokumentarne. Znane są naprzykład daleko idące zmiany, jakie wprowadził Giorgionne w czasie pracy nad swym największym dziełem: „Trzej filozofowie”. Świadczą one wymownie o poszukiwaniach artysty za nowymi oryginalnymi formami malarskimi. Podobne „ukryte”, a dzięki promieniom Roentgena udostępnione dzisiejszym badaczom szczegóły w obrazach Tycjana, charakteryzują odwracanie się młodego mistrza od stylu właściwego jego nauczycielom, t. j. Belliniemu i Giorgionnemu, a przejście do własnego samodzielnego świata formy. Promienie Roentgena dają także przejrzysty obraz techniki różnych mistrzów dawnych wieków. Można dzięki nim stwierdzić, jak to artyści podmalowywali swoje obrazy, w jaki sposób wdzili pendzleniem płótnie. Podobnie jak grafolog z pisma, historyk sztuki może z tej malarskiej „grafiki”, z tych pełnych finezji drobnych wydobyc istotne znamiona badanego dzieła sztuki. Niemałe praktyczne znaczenie mają promienie Roentgena dla odróżnienia oryginałów od kopji. O ile kopje były wykonane współcześnie z dziełem głównym, wówczas różniczenie takie przedstawia zwykle dość znaczne trudności. Obraz Roentgena wątpliwie nasuwa, technika bowiem oryginału jest zdecydowanie odmienna od techniki kopji, mistrz stworzył swój obraz z wielu elementów, naskładanych naprzemiennie warstwami, natomiast przy rządzącej kopję uczeń malował prosto, a jego obraz jest ubogi w szczegóły.

Dalej idące zastosowanie promieni Roentgena w tej dziedzinie stanie się możliwym wówczas, gdy ze wszystkich zbiorów będzie już brany należycie obfity materiał porównawczy. Centralnym punktem, w którym zbiera się materiały z całego świata w archiwum do tego celu przeznaczonym, jest uniwersytet Harvard w Stanach Zjednoczonych.

W muzeum historii sztuki w Wiedniu urządzono przed siedmiu laty specjalne laboratorium roentgenologiczne, ściągające badania historii sztuki z różnych krajów Europy. Do czasu tam przeszło tysiąca zdjęć, prowadzących nieraz do rewelacyjnych odkryć.

Podobne usługi, jak przy badaniu dzieł sztuki mistrzów, oddają promienie Roentgena w przemyśle. Przy ich pomocy wykrywa się wewnętrzne wady różnych materiałów a nawet metali, jak n. p. dziury w odlewie, pęknięcia i t. p. Prześwietleniu promieniami Roentgena poddaje się również gotowe wyroby, jak n. p. części samolotów, izolatory elektryczne i t. d. przy których najdrobniejsze wady mogą mieć fatalne skutki. Przy dłuższym naświetlaniu wysokim napięciu prądu elektrycznego można zbadać żelazo lub stal grubości 10 cm. warstwę mosiądzu grubości 8 cm., i aluminium do 50 cm. grubości. Niezawodnym „detektorem” są promienie Roentgena także wówczas, gdy idzie o stwierdzenie fałszerstwa banknotów lub innych ważnych dokumentów.

Najszerze oczywiście i powszechnie jest zastosowanie mają promienie Roentgena w medycynie, ułatwiając badanie stanu wewnętrznych organów ciała.

BRYLA ZŁOTA WAŻĄCA 13 KG. 787

Brygada pracy na kosobrodskim obozie uralskich łożysk złota znalazła olbrzymią bryłę złota, ważącą 13 kg. 787 gramów. Nie to jednak odosobniony wypadek w Rosji w r. 1842, rolnik Nikifor Sitkin znalazł jonie mijaskim na Uralu południowym bryłę złota, ważącą 24 kg. Tamże, w rejonie jaskini przeszło 16 kg. i co do wielkości ważyła ona 2-e miejsce. Do tej kolekcji w bryli złota znalezionych na Uralu dołączają bryły ważące 13,5 kg. znalezione kilkunastu lat na Syberji.

CZYTELNICY!

Zadajcie „Głosu Narodu” we wszystkich kawiarniach, restauracjach, w Urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!